



Królestwo Boże

„Przyjdź Królestwo Twoje” – Mat. 6:10

Bóg obiecał człowiekowi Królestwo, które będzie dla niego rzeczą najprzyjemniejszą, najpiękniejszą i wieczną. My dzisiaj oceniamy tę wielką obietnicę, a to tym bardziej, gdy widzimy w jakim stanie znajduje się cała ludzkość.

Ktoś napisał: „Na drogi, morza wylegają miliony wygnańców nigdzie nie chcianych, wkraczamy znów w nowe średniowiecze, które przynosi wojny religijne, zalew uzbrojonych band np. w Afryce i w wielu innych krajach, prawie codzienne wybuchy bomb jako akty terroru i szantażu, mordy, gwałty, włamania stały się już codziennością prawie każdego kraju. Widmo ogólnoswiatowej anarchii staje się coraz bardziej widoczne”. W takim stanie znajduje się obecnie ludzkość. Lud Pański, chociaż żyje w tym czasie, chociaż na to patrzy, ma jednak nadzieję, że zakończenie tego obecnego świata będzie pomyślne.

O ten czas błogosławiony, którego oczekujemy z nadzieją, nasz Odkupiciel kazał nam się modlić słowami:

„Przyjdź Królestwo Twoje”.

W Ew. Łukasza 11:1-2 mamy zapisane:

„I stało się, gdy był On na niektórym miejscu, modląc się, że gdy przestał, rzekł do Niego jeden z uczniów Jego: Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojciec nasz, któryś jest w niebieszech! Święć się imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”. Dalsze słowa tej modlitwy wszyscy chrześcijanie znają.

Dla nas pozostaje pytanie: Na co Pan Jezus chciał zwrócić uwagę w słowach modlitwy? Odpowiadamy – na to, że pierwszą naszą prośbą powinno być Królestwo Boże i to wszystko, co jest zawarte w wyżej wspomnianych słowach modlitwy.

Słowa te cisną się nam na usta szczególnie, kiedy jesteśmy w szpitalu, kiedy widzimy tę straszną nędzę człowieka, kiedy obok siebie widzimy ludzi cierpiących, umierających, którzy w ogromnym krzyku i bólu – mimo wielkich starań lekarzy – kończą swoje życie. Wielu z nich umiera w separacji od najbliższych, nie słysząc na pożegnanie ani jednego słowa współczucia lub nadziei. Gdy się tak popatrzy na ludzi, na ich kalectwo, na choroby i nieszczęścia, to rzeczywiście, nie widzimy

innego wyjścia, tylko żeby przyszło to upragnione Królestwo Boże. Tak samo też gdy jesteśmy w domach starców, w domach opieki społecznej, gdy się znajdujemy na cmentarzu, kiedy widzimy łzy, płacz i ból, to odczuwamy wówczas, że jedynym lekarstwem na te ogromne ludzkie nieszczęścia jest Królestwo Boże.

OCZEKIWANIA LUDZKOŚCI

Przez tysiące lat ludzkość oczekiwała jakichś lepszych czasów, złotego wieku, gdzie mogłaby się czuć szczęśliwiej. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 8:20-23 określił tę przykrą sytuację, mówiąc:

„Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd..., oczekując”,

bezwiednie oczekując, że przyjdzie jakiś błogosławiony czas, w którym los ludzkości będzie odmieniony. Tą myśl wyrażali też niektórzy powieściopisarze w swoich pismach, poezjach. Jedną z nich była Maria Konopnicka, która w jednym ze swoich wierszy pisała:

*„Wierzę w uścisk, co kiedyś połączy świat cały,
Wierzę w nieskończoności jasne ideały;
Wierzę, że z drobnych iskier wskrzeszonych
przez dzieje,
Wielkie, wspólne ognisko miłości roztleje.
Pracujmy razem, aby rozświt dnia biały,
Prędzej zabłysnął na ziemi całej”.*

Natomiast naród żydowski świadomie oczekiwał wypełnienia się obietnic Bożych. Świadczą o tym słowa ap. Pawła, zapisane w Dziejach Apostolskich, który przed sądem powiedział:

„A teraz o nadzieję onej obietnicy, ojcom od Boga uczynionej, stoję przed sądem; której dwaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję dostąpić” – Dz. Ap. 26:6-7.

Cały naród żydowski miał tę nadzieję, że była obietnica, że Bóg powiedział do ich ojca Abrahama:

„... i będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi... i w nasieniu twoim” – 1 Mojż. 12:3; 22:17-18.



I naród żydowski żył tą obietnicą.

Podobnie, kiedy Pan Jezus miał już odchodzić z tej ziemi, to uczniowie zadali Mu takie pytanie:

„Panie, izali w tym czasie naprawisz królestwo izraelskie?” – Dz. Ap. 1:6.

Tak, oni oczekiwali tego Królestwa Bożego i głównym tematem kazań Pana Jezusa to było przeważnie Królestwo Boże.

Zwróćmy uwagę na jeden z cytatów z I tomu: *„Każdy, kto nie zbadał uważnie powyższego tematu z korkondancją i Biblią w ręku, będzie zaskoczony, gdy to uczyni. Przekona się bowiem, jak doniosłe miejsce zajmuje on (Królestwo Boże) w Piśmie Świętym. Stary Testament obfituje w obietnice i proroctwa, w których Królestwo Boże i jego król, Mesjasz, stoją na pierwszym miejscu... Jan Chrzciciel, poprzednik i zwiastun naszego Pana Jezusa, rozpoczął swą misję takim oto obwieszczeniem:*

„Pokutujcie, albowiem się przybliżyło Królestwo niebieskie” – Mat. 3:2.

Jezus rozpoczął swą służbę dokładnie takim samym obwieszczeniem, jak czytamy:

„I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangelię Królestwa...” – Mat. 9:35.

Apostołowie zostali również wysłani, aby głosić to samo poselstwo” (Mat. 10:7; Łuk. 9:2):

„A idąc każcie, mówiąc: Przybliżyło się Królestwo Niebieskie”; „I rozesłał je, żeby kazali Królestwo Boże”.

Królestwo Boże stanowiło w rzeczywistości główny temat Pańskiego głoszenia. Inne przedmioty były omawiane w powiązaniu z tym podstawowym tematem. Większość przypowieści Jezusa ilustrowała różne cechy tego Królestwa, albo też służyła do podkreślenia ważności całkowitego poświęcenia się Bogu i niezbędnego uświęcenia serca do uczestniczenia w tym Królestwie”.

RÓŻNE ZAPATRYWANIA NA KRÓLESTWO BOŻE

Różne są pojęcia odnośnie Królestwa Bożego. Na

przykład Żydzi – jakiego królestwa oczekiwali? Oczekiwali Królestwa Bożego tutaj na ziemi. Kiedy dzisiaj zapytamy chrześcijan o Królestwo Boże, to bez mała wszyscy odpowiedzą nam, że to Królestwo będzie w niebie. I wszyscy chrześcijanie wybierają się do nieba.

W Ewangelii Mateusza w 13 rozdziale a w wierszu 11 Pan Jezus powiedział następująco: *„Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano”.* Pytamy zatem: Na czym polega ta tajemnica królestwa niebieskiego? Polega ona na tym, że Królestwo Boże składać się ma z dwóch części, czyli z dwóch faz: z fazy duchowej – niebieskiej i z fazy ziemskiej. Żydzi, jak wcześniej wspomnieliśmy, oczekiwali fazy ziemskiej, oni nie spodziewali się Królestwa Niebieskiego, a Pan Jezus rozpoczął swoją misję, głosząc o Królestwie Niebieskim, podkreślając fazę duchową.

Mamy dowody w Słowie Bożym na istnienie dwóch faz Królestwa Bożego.

Pierwszy taki dowód znajdujemy w obietnicy danej Abrahamowi, tam gdzie Bóg powiedział do Abrahama:

„Błogosławiąc błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim” – 1 Mojż. 22:17.

Tutaj widzimy obrazowe przedstawienie dwóch faz, czyli dwóch klas zbawionej ludzkości – jako gwiazdy niebieskie i jako piasek, który jest na brzegu morskim.

Drugie takie obrazowe przedstawienie sprawy Królestwa znajdujemy w Psalmie 15:1. Psalmista niejako zapytuje:

„Panie! któż będzie przebywał w przybytku twoim? Któż będzie mieszkał na świętej górze twojej?”.

Są tu pokazane dwa miejsca – przybytek i góra. Wiemy, że w przybytku znajdowali się kapłani, którzy spełniali służbę Bożą. Ponadto w pokoleniu Lewiego są pokazane dwie klasy. Jak wiemy, całe pokolenie Lewiego nie miało działu w ziemi. Z tego pokolenia Lewiego była klasa kapłańska, która miała szczególny urząd i szczególną pracę w przybytku, ale byli też Lewici ustanowieni do innych posług. To zdaje się wyobrażać klasę niebiańską – Kościół i Wielkie Grono.

WYBÓR DUCHOWEJ KLASY

Słowo Boże podaje, że najpierw będzie wybór klasy duchowej, niebiańskiej. Będzie to wybór rządu tego Królestwa Niebieskiego. Kiedy uczniowie pytali Pana



Jezusa: „Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za Tobą; cóż nam tedy za to będzie?”, Pan Jezus powiedział im:

„... wy, (którzyście opuścili wszystko), którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn Człowieczy na stolicy chwały swoje, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich” – Mat. 19:27-28.

Także w przypowieści o grzywnach (Łuk. 19:17-19) Pan Jezus powiedział temu, który wiernie szafował:

„Dobrze, sługo dobry! iżeś był nad małym wiernym, miejże władzę nad dziesięcioma miasdami..., nad pięcioma miastami”, itd.

W przypowieści o talentach też mamy pokazane, że ten sługa, który wiernie szafował, usłyszał:

„To dobrze, sługo dobry i wierny! nad małym byłeś wiernym, nad wielu cię postanowię” – Mat. 25:20-23.

Dotyczy to i nas. To wszystko, co obecnie posiadamy, jest bardzo małe w porównaniu do tego, co mamy obiecane przez Boga.

W Objawieniu w 20 rozdziale a w wierszu szóstym znajdujemy zapis:

„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą królami i kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z Nim królować tysiąc lat”.

Królowanie ich nie będzie w niebie, tam jest Królem sam Stwórca, lecz ich królowanie wraz z Chrystusem będzie na ziemi. Słowo Boże nam podaje, że Bóg wybiera klasę, która ma rządzić na ziemi przez okres tysiąca lat. To jest to Nowe Stworzenie, które Bóg obiecał zaszczycić chwałą Królestwa Niebiańskiego.

Apostoł Paweł w 2 Liście do Koryntian 5:17 powiedział:

„Kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem”.

Dlaczego ono ma taką nazwę – „Nowe Stworzenie”? Otóż dlatego, że takiego stworzenia jeszcze nie było, stworzenia, któreby pochodziło z tej biednej, ziemskiej

klasy, a otrzymało Boską naturę, tj. nieśmiertelność. Takiego to stworzenia w Boskim państwie jeszcze nie było.

Obecnie to Nowe Stworzenie wybiera się spośród wszystkich narodów świata. To jest ten Kościół, Oblubienica Chrystusowa, którego liczebność jest ograniczona – 144 tysiące członków. Ta klasa o tak małej liczbie wybiera się przez dwa tysiące lat. To są bardzo chwalebne i kosztowne rzeczy. Ap. Piotr, wyrażając się o tej klasie powiedział tak:

„Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia” – 2 Piotra 1:4.

Drodzy w Chrystusie, czy my spodziewaliśmy się, czy marzyliśmy kiedykolwiek, że takie obietnice będą naszym udziałem? Nie spodziewaliśmy się i nie marzyliśmy o tym. Dlatego też Bóg przewidując, że człowiekowi byłoby trudno w nie uwierzyć, dał zapewnienie, składając przysięgę:

„Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę, abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożliwe, aby Bóg kłamał), warowną pociechę mieli, my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei, którą mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę” – Żyd. 6:17-19.

Dlatego też taka obietnica jest nam darowana.

NA GÓRZE PRZEMIENIENIA

Święci apostołowie widzieli przedsmak tego przyszłego Królestwa Bożego. Czytamy w Ew. św. Łukasza 9:27, że niektórym z nich dano możliwość widzieć wizję tego Królestwa Bożego. I tak przypominamy sobie, że Pan Jezus wziął uczniów na górę przemienienia, i tam „gdy się modlił, stał się inszy kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i świetne. A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Elias; którzy pokazawszy się w sławie...” (w. 29-31). Zwróćmy uwagę, że tutaj jest mowa nie tylko o chwale Pana Jezusa, ale też o chwale Mojżesza i Eliasza. Ci mężowie starego Testamentu przedstawiają te dwie wspomniane klasy. Elias, „który pokazawszy się w sławie, powiadał o jego śmierci, którą miał podstać w Jeruzalemie” wyobraża klasę Kościoła. Apostoł Piotr pisząc swój drugi list mówi, że „nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znaną Pana naszego Jezusa Chrys-



tusa moc i przyjsie, ale jako ci, którzyśmy oczami naszymi widzieli wielmożność jego” – 2 Piotra 1:16. Dla wielu może się wydawać, że to jest jakąś baśnią. Gdybyśmy to ludziom opowiadali, to zapewne wielu z nich wyśmiałoby nas. Powiedzieliby nam: Ludzie! O czym wy myślicie? lub O czym wy marzycie? A jednak te słowa zostały powiedziane przez Boga i one są pewne.

Jak to będzie, gdy się spełni wspaniała obietnica Boża, co czeka wiernych Pańskich, może chociaż po części jest ujęte w pewnym artykule: „Widząc zaopatrzenie Niebieskiego Ojca dla człowieka cielesnego, piękno i zapachy kwiatów, różnorodność smacznych owoców, nie trudno poświęconemu dziecku Bożemu odczuć, że jeżeli Ten bogaty Ojciec niebieski tak chojnie zaopatrzył ziemskich synów w ich upadłym stanie, to nie mniej będzie chojnym dla swych synów na poziomie duchowym. W porównaniu do piękności ziemi, będzie tam coś wspanialszego dla Nowego Stworzenia, będzie tam coś odpowiadającego kwiatom, drzewom, ptakom, górcom, dolinom i wszystkim innym pięknościom, jakie tylko można sobie wyobrazić. Siedząc na niebiesiech w Chrystusie Jezusie, możemy już teraz rozkoszować się tymi chwalebnyymi obietnicami”.

Podobną myśl znajdujemy w Mannie z 16 maja. Jest tam zacytowany znamienity tekst, który mówi:

„I będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiej, i koroną królestwa w ręce Boga twojego” – Izaj. 62:3.

Do tego jest wspaniały komentarz: „Zatem Kościół w ręce Bożej jest Kościołem w ręce Boskiej potęgi, ozdobnym przedmiotem, wspaniałe i wiecznie odzwierciedlającym arcydzieło naszego Boga. Jak wspaniałym będzie to wszystko, jak chwalebny i pięknym. Kościół będzie pomnikiem piękna, radości na całe wieki. Cały świat pozna, że Kościół jest szczytem twórczego dzieła Bożego. Chwała Kościoła zostanie objawiona aniołom i ludziom”. W taki sposób Słowo Boże zaznajamia nas z błogosławieństwami, jakie Bóg przewidział dla wybranego Kościoła, dla tych, którzy okażą się Bogu wiernymi i swoje powołanie uczynią pewnym.

Pan Jezus zwracając się do uczniów stwierdził, że Królestwo Boże, musimy przyjąć jako dziecię (Mar. 10:13-16). Co to znaczy, że Królestwo Boże trzeba przyjąć jako dziecię? Jaka jest w tym nauka? Zdaje się w tym zawierać wartość obietnicy ojcowskiej. Jeśli ojciec coś obieca dziecku, to dziecko swemu ojcu wierzy, chyba że się kilkakrotnie zawiodło na obietnicy swego ojca. Ale jeżeli ojciec jest prawdomówny, słowny, to dziecko jest pewne, że to, co ojciec obiecał, zostanie spełnione. Pan Jezus powiedział, że my obietnice Królestwa Jego przyjąć winniśmy jako dziecię, to znaczy z zupełnym zaufaniem, że to, co Bóg obiecał, to jest –

tak i amen. Dlatego apostoł Paweł w Liście do Żydów 10:35 podaje:

„Przeżoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę”.

I dzisiaj nasza ufność znajduje się na bardzo wielkiej próbie! Czas się przedłuża, my też się starzejemy, widzimy w sobie różne słabości. Z tej przyczyny może zachodzić obawa, czy to pewne, czy ja to odziedziczę, czy to będzie moją własnością? Dlatego też musimy tak ufać Bogu, jak to Jezus pokazał w przykładzie dziecięcia.

WARUNKI UCZESTNICTWA W KRÓLESTWIE

Aby wejść do tego Królestwa trzeba spełnić pewne warunki. Jednym z wielu warunków jest poznanie i przyjęcie Prawdy. Pan Jezus nauczał:

„Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi” – Jan 8:32.

Podobnie pisał ap. Paweł:

„Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” – 1 Tym. 2:3-4.

Żeby dojść do poznania Prawdy, trzeba ją najpierw znaleźć, a żeby znaleźć należy jej szukać. Najcenniejszą Prawdę o Królestwie Niebiańskim Pan przypodobał do bardzo kosztownej perły:

„Zasię podobne jest Królestwo Niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł; który znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, i posprzedał wszystko co miał i kupił ją” – Mat. 13:45-46.

W tym podobieństwie Pan Jezus przepowiedział klasę ludzi wierzących w Wieku Ewangelii. Są to ludzie, którzy szukają pięknych pereł w swoim życiu. To nie są ludzie, którzy zadowolają się niskim życiem, mało aktywnym, chlebem powszednim, ale oni szukają rzeczy cenniejszych, chwalebniejszych i takim Bóg dał możliwość znalezienia tej kosztownej perły. Tą kosztowną perłą jest Prawda, odnosząca się do współdziedzictwa z Chrystusem w Królestwie Niebiańskim. Jednak, żeby stać się uczestnikiem Królestwa Niebiańskiego, to trzeba, jak Pan Jezus w tej przypowieści mówi, sprzedać wszystko, co się posiada, a żeby stać się właścicielem



tej perły. Pan Jezus tak uczynił! On sprzedał wszystko, nawet duchową chwałę, aby zdobyć tę perłę. Ktoś powiedział: „Na niebieskim rynku nie ma tanich towarów”. Wszystko to, co jest u Boga, jest bardzo kosztowne, zacne i dobre.

Żeby być uczestnikiem tej kosztownej perły, tych kosztownych obietnic niebieskiego powołania, jest wymagane, żeby sprzedać wszystko, co posiadamy, to znaczy, że musimy się wyrzec działu w ziemi czyli ziemskiego życia pod prawami restytucyjnymi, a także wyrzec się naszej woli, co zapewne nie jest rzeczą łatwą. To jest coś, co dla człowieka jest rzeczą najwartościowszą. Może on sobą kierować, może wybierać to, co chce. Jednak z chwilą poświęcenia się Bogu na służbę, nie mamy już wybierać tego, co nam się chce, co nam się podoba, ale to, co podoba się Bogu. Taką naukę znajdujemy w słowach modlitwy Pańskiej, gdy wypowiadamy słowa:

„Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” – Mat. 6:10.

Szczęście, błogosławieństwo tego Królestwa będzie polegać właśnie na tym, że wola Boża będzie spełniana tutaj na ziemi. Apostoł mówi, że wola Boża jest dobra, przyjemna i doskonała, a w Liście do Żydów jeszcze podaje, że *„cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnice”* – Żyd. 10:36. To jest warunek do osiągnięcia obietnicy.

Następną rzeczą, którą winniśmy dokonać to rozwinąć swój charakter. W związku z tym ap. Piotr pisze:

„Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach” – 2 Piotra 1:4.

Apostoł mówi, że te kosztowne obietnice staną się naszym udziałem, jeśli ujdziemy skażenia, które jest na świecie, a także na innym miejscu mówi, że one powinny być naszym bodźcem, naszym natchnieniem do prowadzenia duchowej walki w obecnym życiu. Dalej św. Piotr mówi, że mając te obietnice, mamy przykładać *„wszelkiej pilności”*, żeby do wiary dodać cnotę, do cnoty umiejętność, itd. Następnie apostoł zwraca uwagę, że *„przy kim tych rzeczy nie masz, ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich”*. Dalej Pański apostoł służy zachętą:

„Przetoż, bracia! raczej się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili, al-

bowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” – 2 Piotra 1:5-11.

Tłumaczenie Nowego Przekładu podaje jeszcze wyraźniej te słowa z wiersza 11: *„W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”*. Warunkiem jednak tego jest, jak wyżej zauważyliśmy, dodawać te cnoty jedne do drugich i jeżeli one będą w nas obficie, wtedy dopiero otrzymamy szerokie wejście do Królestwa Bożego. Święty ap. Paweł te cechy zalicza do owoców Ducha Świętego, mówiąc:

„Ale owoc Ducha jest miłość, wesele pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość” – Gal. 5:22.

Są to cechy niezbędne do uzyskania uczestnictwa w Królestwie Niebiańskim.

Znajdujemy w Piśmie Świętym także owoce ciała, o których w tym samym Liście do Galacjan pisze św. Paweł i ostrzega wierzących przed ich zgubnymi skutkami, mówiąc:

„Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne... A jawne są uczynki ciała, które są: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźnie, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” – Gal. 5:16-21.

Obecnie żyjemy w takim czasie, że te uczynki ciała powszechnie są uprawiane. Ktoś może powiedzieć: Mnie takie grzechy nie grożą – mężobójstwa, biesiady czy pijaństwa. Tak, ale wśród tych, tak strasznie upadających ludzki charakter, w tym wyliczeniu, znajdujemy i takie jak swary, nieprzyjaźnie, gniewy, spory, niesnaski. Czy te przywary ludzkiej natury nie zagrażają nam? Czy czasami to nie jest jakoby to naszą drugą naturą? Przeto musimy się oczyścić od tych rzeczy, bo jak powiedział apostoł, którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.

Są więc do spełnienia takie warunki, a myśląc o tej chwalebnej nadziei, zarazem musimy czynić starania, abyśmy się nadawali do tego Królestwa Niebieskiego.



ZIEMSKA FAZA KRÓLESTWA

Jednak druga część tego Królestwa będzie ziemską fazą, Królestwo Boże tu na ziemi, w czasie którego będą spływać błogosławieństwa niebios dla całej ludzkości.

Jesteśmy jedyną grupą religijną, która wierzy w restytucję czyli w Królestwo Boże, które będzie ustanowione także na ziemi. Całe chrześcijaństwo ma tylko jedną nadzieję, a lud Pański dostąpił zaszczytnego błogosławieństwa w wyrozumieniu Prawd biblijnych, że obecnie jest nadzieja dla specjalnej klasy, ale jest też nadzieja i dla całej ludzkości. Czy wierzący chrześcijanie mogliby się czuć szczęśliwi, gdyby tylko oni sami byli zbawieni, a inni byliby potępieni, znaleźliby się (jak niektórzy nauczają) w piekle, w czyśćcu, czy wogóle nie otrzymaliby zmartwychwstania?

Zaprawdę jak bardzo możemy być wdzięczni Bogu, że On pamiętał nie tylko o jednej klasie. Żydzi się bardzo szcycili, że byli wybraną klasą, a jednak oprócz Żydów i oprócz Kościoła jest jeszcze nadzieja dla całej ludzkości. Ta nadzieja jest bardzo wyraźnie podkreślona w Piśmie Świętym. Psalm 22:28 mówi:

„Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi, i kłaniać się będą przed obliczem Twoim wszystkie pokolenia narodów”.

Izajasz zaś podaje:

„I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra domu Pańskiego, a zbierzą się do niej wszystkie narody”;

„I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z wyśtałego wina, rzeczy tłustych, szpik w sobie mających, z wina wyśtałego i czystego” – Izaj. 2:2; 25:6.

Słowo Boże bardzo często wspomina o nadziei dla wszystkich ludzi. Podaje także, kiedy będzie czas rozpoczęcia tego Królestwa. Zacytujmy bardzo ważny tekst Pisma Świętego odnoszący się do narodu żydowskiego: *„Albowiem jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych” – Rzym. 11:15.*

Obecnie żyjemy w takim błogosławionym czasie. Widzimy, że ten naród stopniowo przychodzi do łaski Bożej i kiedy przyjmie Jezusa Chrystusa, uzna Go za swego Mesjasza, to ap. Paweł podaje, że to będzie znaczyć ożycie od umarłych, czyli nastąpi czas wzbudzenia ludzkości.

RZĄD KRÓLESTWA BOŻEGO

Słowo Boże też mówi, jaki będzie rząd w tym Królestwie. Duchową fazę tego rządu będzie stanowił Chrystus wraz ze swoim Kościołem, ale ziemską fazę stanowić będą prorocy Starego Testamentu. Przeczytajmy Psalm 45:17:

„Zamiast ojców twych, będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszytkiej ziemi”.

Jest to bardzo wyraźny tekst w tej kwestii, – „zamiast ojców” – oni byli ojcami, ale staną się synami. Oni otrzymają życie od Pana Jezusa i dlatego On będzie ojcem życia wiecznego i dlatego też oni będą książętami, czyli tymi, którzy z woli Boga będą widzialnymi przedstawicielami rządu Chrystusa na ziemi. Nawet to, gdzie będzie stolica tego Królestwa Bóg raczył zamieścić w swoim Słowie:

„Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pańską, a zgromadzą się do niego wszystkie narody, do imienia Pańskiego do Jeruzalemu, i nie będą więcej chodzić za uporem serca swego złośliwego” – Jer. 3:17.

Pod Boską łaską i pośrednictwem Chrystusa czas naprawy człowieka będzie trwał przez całe Tysiąclecie sprawowania rządów przez Chrystusa. Będzie to jeden Boski dzień.

„Przeżoż Bóg postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tym wszystkich, wzbudziwszy Go od umarłych” – Dz. Ap. 17:31.

A św. Piotr apostoł wyjaśnia, że jeden dzień u Boga, to u ludzi jest tysiąc lat (2 Piotra 3:8). Jest bardzo zastanawiające, że dla całej ludzkości będzie jeden dzień, to znaczy tysiąc lat na jej poprawę i przyprowadzenie jej do społeczności z Bogiem, a dla Kościoła przeznaczone jest dwa dni czyli dwa tysiące lat. Dlaczego jest taka różnica w czasie – chociaż Kościół jest bardzo małą klasą w stosunku do ludzkości? Główną przyczyną zdają się być warunki w jakich Kościół się wybiera. W obecnym czasie jest bardzo trudno wykształtować taki charakter, aby on kwalifikował do Kościoła. Dlatego potrzeba dwu tysięcy lat, aby ta mała liczba mogła być skompletowana z upadłej ludzkości.

W czasach działalności br. Russell’a niektórzy byli zdania, że 144 tysiące jest liczbą symboliczną, że to jest



niemożliwe, żeby w okresie dwu tysięcy lat wybrana była tak mała liczba. Lecz kiedy w czasie swoich objazdów po zborach, przypatrzył się poświęceniu braterstwa, to powiedział: „Dziwię się, skąd Bóg weźmie tę liczbę”. Bo naprawdę przyjąć tę ofertę, te obietnice jest ważną rzeczą, ale być wiernym i wykształtować swój charakter na podobieństwo naszego Pana jest bardzo wielkim zadaniem. Niektórzy rozpoczęli bardzo dobrze, ale potem też właśnie bardzo źle skończyli.

WARUNKI KRÓLESTWA

Królestwo już jest we drzwiach. W prorocztwie Izajasza 11 rozdziale znajdujemy informację, w jaki sposób ono się rozpocznie – wszyscy będą wzbudzeni z grobów i następnie, co bardzo ważne, jak podaje prorok w wierszu 9 tego rozdziału: *„Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkich górach mojej świętej, bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest”*. Pierwsza rzecz jaka nastąpi, to będzie powstrzymanie wszelkiego zła, ludzkość zostanie powiadomiona o warunkach tego Królestwa, nie będzie ludzi nieświadomych skutków za nieposłuszeństwo prawu Bożemu.

Tenże sam prorok Izajasz w 35:5-6 pisze o odrodzeniu fizycznym społeczności ludzkiej:

„Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą. Tedy podskoczą chromy jako jeleni, a niemych język śpiewać będzie”.

Zaiste, będzie to błogosławiony czas dla wszystkich ułomnych, kalek, chorych, niedołączonych, itp.

W prorocztwie Jeremiasza 31:33 czytamy:

„Dam zakon do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go”.

Wskazuje to, że synowie ludzcy otrzymają serca miękkie zamiast obecnych serc kamiennych.

Nastąpi odnowa tak moralna jak i fizyczna. Wtedy spełnią się oczekiwania ludzkie, bo jak wspomnieliśmy na początku, ludzie oczekują lepszych czasów – bezwiednie oczekują. Wierzący świadomie oczekują Królestwa Bożego, zaś ludzkość nieświadomie. Narody coraz bardziej się zawodzą na swoich przywódcach, doznają rozczarowania, ale kiedy przyjdzie Królestwo Boże, nie doznają już więcej rozczarowania ani zawodu.

„I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz Ten jest; oczekiwaliśmy Go i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego” – Izaj. 25:9.

Jak wówczas będzie wyglądać społeczeństwo, kiedy dzieło Królestwa Bożego będzie do końca utwierdzone? Zechciejmy zwrócić uwagę na zapis w I tomie Wykładów Pisma Świętego, str. 291-292: „Taki więc jest dział człowieka, jaki Bóg dla niego wybrał. Jak chwalebny jest ów dział! Zamknij na chwilę oczy na nieszczęście i niedolę, na degradację i smutek, jakie jeszcze przeważają z powodu grzechu i wyobraź sobie chwałę doskonałej ziemi: Żadna plama grzechu nie niszczy harmonii i pokoju doskonałego społeczeństwa ani żadna gorzka myśl czy nieżyczliwe spojrzenie lub słowo. Miłość tryska z każdego serca i znajduje odzew w każdym sercu. Każdy czyn nosi znamię życzliwości. Chorób już więcej nie będzie ani bólu, ani cierpienia, ani jakichkolwiek oznak skażenia – nawet obawy przed nimi nie będzie. Pomyśl o znanym Ci usposobieniu względnego zdrowia i piękna ludzkich kształtów i rysów, i wiedz, że urok doskonałych ludzi przekroczy najśmielsze marzenia. Wewnętrzna czystość oraz umysłowa i moralna doskonałość zaznaczą się chwałą na każdym promiennym obliczu. Ustanie płacz, a łzy wszystkich pogrążonych w smutku zostaną otarte, kiedy dzieło zmartwychwstania będzie w pełni urzeczywistnione” (Obj. 21:4).

Prorok Dawid powiedział:

„Gdy się ocucę, nasycony będę obrazem obliczności Twojej” – Psalm 17:15.

Tak, gdy się ocucimy, będzie inny świat – świat duchowy, będzie inne życie – nieskazitelne, będą inne ciała – duchowe, wszystko będzie inne; a gdy się obudzi cała ludzkość, stopniowo będzie przychodzić do doskonałości przybierając pierwotną postać człowieka, znajdując wyraz w miłości, czystości, sprawiedliwości. Cała ludzkość stanie się jedną wielką rodziną i dopiero wówczas spełnią się prorocze słowa naszego Odkupiciela: że *„będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz”* – Jan 10:16.

Jakubowski Mieczysław
R-
„Straż”